**Czym jest Odnowa w Duchu Świętym i jak powstała**

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym

„Któż jak Bóg”

Giedlarowa



**Kard. Leon J. Suenens (1904r. - 6 maja 1996r.** ) był niespożytym propagatorem Odnowy Charyzmatycznej w Kościele. Warto wspomnieć, że to on był rzecznikiem tekstu   
o charyzmatach, który został umieszczony w soborowej konstytucji Lumen Gentium (nr 12)   
i niejako utorował Odnowie drogę eklezjalną. Jako wybitny teolog i gorliwy duszpasterz nie pozostawał jednak bezkrytyczny wobec różnych nowych zjawisk pojawiających się niekiedy   
w środowiskach „charyzmatycznych” w Kościele i poza nim. Będąc arcybiskupem Brukseli-Malines niemal od początków Odnowy zatroszczył się o to, by dynamicznie powstające nowe wspólnoty rozwijały się w zgodzie z nauczaniem Kościoła i by rodząca się w nich nowa obyczajowość modlitewna i duchowa szybko znalazła pogłębioną interpretację teologiczną. Ważne było dla niego stworzenie precyzyjnych wytycznych duszpasterskich, które z jednej strony „nie gasiłyby Ducha”, a drugiej, by prowadziły do „doświadczania wszystkiego   
i zachowywania tego, co dobre” (por. Lumen Gentium, nr 12). W tym celu w maju 1974 roku zaprosił on do współpracy międzynarodowe grono wybitnych teologów i liderów Odnowy,   
i zredagował I Dokument z Malines. Kolejne prace, pisane w większości już przez samego kardynała Suenensa, powstawały sukcesywnie w następnych latach. Pięć z nich zostało przetłumaczonych na język polski i wydanych w 1998. Niniejsze tłumaczenie stanowi VI   
i ostatni Dokument z Malines, powstały w 1986 roku.

**Czym jest Odnowa w Duchu Świętym?**

Kard. Leon J. Suenens :

To niezwykłe, że przygoda ta powtarza się we wszystkich częściach świata. Poruszenie Ducha Świętego obejmuje wszystkie kontynenty, wszystkie warstwy społeczne, wszystkie środowiska. Rozpoczęło się w środowisku uniwersyteckim i rozszerza się na parafie i klasztory, powoli nawracają się księża i biskupi.

Przed kilku tygodniami poprosiłem papieża, aby zatwierdził mandat, który otrzymałem od papieża Pawła VI – zajęcia się sprawami Odnowy Charyzmatycznej w skali światowej. Ojciec Św. odpowiedział na to: „Potwierdzam mandat” i dodał, „mam do tego charyzmat”. Zamiast nazwy „Ruch Charyzmatyczny” użył wyrażenia „Poruszenie Ducha Świętego”. Moim zdaniem najwłaściwszym, odzwierciedlającym rzeczywistość, o którą chodzi, bardziej aniżeli „Odnowa Charyzmatyczna” będzie wyrażenie „Odnowa w Duchu Świętym”. a to z dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że charyzmaty są to dary Ducha Świętego. Najważniejsze zaś nie są dary, lecz Dawca Darów. Po drugie: gdy używa się wyrażenia „charyzmatyczny”, to stwarza się wrażenie, że tylko my jesteśmy charyzmatykami. Tymczasem cały Lud Boży jest charyzmatyczny. Odnowa w Duchu Świętym jest więc w Kościele odnową w całej jego naturze, tak jak odnowa wiosny w przyrodzie. Kiedy przypatrujecie się temu, co czyni wiosna   
w przyrodzie, zauważacie, że przemienia absolutnie wszystko; dotyka kwiatów, drzew, ziemi, śpiewu ptaków. Dotknięcie wiosny przemienia wszystko, co istnieje w przyrodzie. Podobnie Odnowa w Duchu Świętym dotyczy wszystkiego, co należy w Kościele przemienić – odnowić.

Jest ona odkryciem – przez każdego z nas – tajemnicy Zesłania Ducha Świętego.

Przypatrzmy się kim byli Apostołowie przed Pięćdziesiątnicą… A potem spójrzmy na nich po Zesłaniu Ducha Świętego. Musimy przyznać, że przemienili się całkowicie. Przed Zesłaniem Ducha Świętego byli lękliwi, bojaźliwi, brakowało im odwagi, zamknęli się w murach, bo obawiali się tłumów. A potem przychodzi Tajemnica Zesłania w huraganie i w ogniu… Oto drzwi się otwierają i ci sami Apostołowie – przemienieni – rozpoczynają głosić Jezusa Chrystusa.

Otóż pierwszą łaską odnowy jest to, ażebyśmy się sami głęboko przemienili. Jako dzieci – przez chrzest a trochę później przez bierzmowanie – staliśmy się dziećmi Bożymi. Ale w wieku dojrzałym należy przyjąć zupełnie świadomie, afirmując i potwierdzając swój chrzest i swoje bierzmowanie, tę rzeczywistość Ducha Świętego.

I wydaje mi się, że to jest ta łaska, o którą Ojciec Św. wołał: „Zstąp Duchu Święty na tę ziemię”. Prosił wówczas, abyście potwierdzili osobiście i świadomie swój chrzest i bierzmowanie. To jest chyba podstawowa łaska Odnowy, łaska, która nazywamy trochę niedobrze „chrztem w Duchu Świętym”, a którą należałoby raczej nazywać „wylaniem Ducha Świętego”. Jest to doświadczenie Ducha Świętego w naszym życiu.

Jest to również łaska nawrócenia i głębokiej przemiany. Ona wskazuje przyszłość Ruchu Odnowy – nawrócenie w najgłębszym znaczeniu tego słowa. W pewnym sensie my wszyscy jesteśmy chrześcijanami jeszcze nie całkowicie nawróconymi.

Niedawno, z okazji pewnej kanonizacji jakiś dziennikarz zapytał mnie: „kto to jest święty?”.

Oczywiście miał w ręku ołówek i notes, aby zanotować podaną przeze mnie definicję świętego. Ponieważ wierzę w Ducha Świętego, a Pan Jezus powiedział, ze On nam podpowie, co mamy mówić, więc prędko westchnąłem do Ducha Świętego i odpowiedziałem, że święty to normalny chrześcijanin.

– W takim stwierdzeniu kryje się duże niebezpieczeństwo. My wszyscy jednak jesteśmy trochę nienormalnymi. Niesłychanie ważne jest, aby wiedzieć, że tam, gdzie Pan Bóg ma do czynienia z normalnym chrześcijaninem, czyli świętym, może przez niego dokonywać rzeczy niezwykłych. Jestem zawsze głęboko wstrząśnięty, gdy spotykam ludzi będących prawdziwie chrześcijanami. Jakie mają wpływy, jak mocno oddziałują, jak niesłychanie potężnie emanuje z nich Chrystus.

Nawrócenie polega więc na tym, że pozwalamy Chrystusowi w pełni być w sobie. Zaczynamy być chrześcijanami, czyli Chrystusowymi. Trzeba abyśmy patrzyli oczyma Chrystusa, abyśmy mówili ustami Chrystusa, abyśmy kochali sercem Chrystusa… Istotą odnowy jest więc przynależność całkowita, absolutna do Chrystusa.

Przyszłość Kościoła i chrześcijaństwa zależy od głębi życia każdego chrześcijanina. Zauważacie z pewnością jak niesłychany wpływ ma wasz święty, błogosławiony Maksymilian Kolbe. Prawdziwy chrześcijanin właściwie zawsze wywiera tak olbrzymi wpływ. A więc Odnowa   
w Duchu Świętym to nie w pierwszym rzędzie spotkanie modlitewne, ale przede wszystkim chrześcijanie, którzy spotkali się z Duchem Świętym, choćby poprzez Seminaria w Duchu Świętym, to ci wszyscy, którzy doświadczyli Ducha Świętego /którzy poprzez Ducha Świętego dotknęli Jezusa w sobie/.

Gdy w wieczerniku Apostołowie doświadczyli Ducha Świętego, natychmiast otworzyli drzwi   
i poszli w świat, żeby głosić Zmartwychwstanie Jezusa.

Odnowa Charyzmatyczna jest łaską nawrócenia i równocześnie jest łaską modlitwy. Odkryliśmy inny rodzaj modlitwy. Modlitwa chrześcijanina była – bardzo często – modlitwą prośby. Gdybyśmy sami wymyślili „Ojcze nasz” na pewno inaczej ustawilibyśmy prośby. Zaczęlibyśmy prawdopodobnie tak: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, daj nam dziś, zaraz, chleba naszego powszedniego, a potem ta reszta… Otóż odnowa uczy nas właśnie tego, czego nauczył nas Jezus. Pierwsze trzy prośby: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja…” – to jest uwielbienie, chwalenie Boga. To jest Odnowa Charyzmatyczna. Modlitwa w duchu Odnowy przynosi nam ponadto jakąś zupełną bezinteresowność. Wielbimy Ciebie, bo jesteś… Dlatego jest rzeczą zupełnie oczywistą, że śpiewacie Alleluja… Mogę wam tylko radzić i przypomnieć, abyście nie śpiewali w Wielki Piątek. Mówię o tym dlatego, że powinniśmy zachowywać rytm cyklu kościelnego i wchodzić również   
w misterium cierpienia, tak jak nam poleca Kościół. A poza tym z całego serca śpiewajcie zawsze…

Może ktoś tu z obecnych był w Rzymie w poniedziałek Zielonych Świąt, w Roku Jubileuszowym. W tej bardzo uroczystej chwili, kiedy Ojciec Św. Paweł VI wchodził do katedry św. Piotra, nie wołano „viva il papa” tylko „Alleluja”, a dopiero potem tak jak zawsze: „niech żyje papież”.

Jest to również łaska modlitwy spontanicznej i modlitwy dziękczynnej.

W tej dziedzinie możemy się także czegoś nauczyć od naszych braci protestantów. Na ich zebraniach uderza mnie zawsze to, jak oni potrafią – przed zebraniem – spontanicznie modlić się. Widzę w tym jakąś szczególną łaskę Bożą. Powinniśmy ten zwyczaj modlitwy spontanicznej od nich przejąć.

Odnowa uczy nas modlitwy „glosolalnej”, „bezkonceptualnej”. Wypowiadane słowa nie mają znaczenia, ważne jest, ażeby pozwolić Duchowi Świętemu modlić się w nas.

Wszystko to uważam za łaskę…

Mówiliśmy już o łasce nawrócenia, o łasce modlitwy… Istnieje również łaska apostolstwa. Należy uważnie przestudiować pierwszą przemowę św. Piotra wobec zebranego tłumu. Oto co mówił: „ten Jezus, którego wyście ukrzyżowali, Zmartwychwstał…” To właśnie powinniśmy mówić światu: „Chrystus Zmartwychwstał”. I trzeba abyśmy mogli powiedzieć – każdy w sposób jemu właściwy – to co powiedział później św. Jan: „co widziały nasze oczy, czego dotykały nasze ręce, to wam głosimy”.

Świat oczekuje od nas, że powiemy o naszym doświadczeniu Jezusa Chrystusa. Kim jest Jezus Chrystus dla nas ? Powtórzmy sobie słowa Jezusa z ewangelii: „Za kogo mnie ludzie mają?…” – „Za kogo wy mnie macie?”.

Kard. Leon J. Suenens

**Jak powstała Odnowa w Duchu Świętym**

Na początku XX wieku w kościołach protestanckich dało się zauważyć charyzmatyczne ożywienie, które w latach 60. zaowocowało powstaniem w Kościele katolickim pierwszych grup Odnowy Charyzmatycznej. Dziś już miliony chrześcijan różnych wyznań doświadczyło „chrztu   
w Duchu Świętym”.

Znane z czasów apostolskich ożywienie charyzmatyczne pojawiło się ponownie na początkach XX wieku, w kilku miejscach kuli ziemskiej (Armenia, Stany Zjednoczone, Walia, Indie) w tym samym czasie, niezależnie od siebie. Pierwsze udokumentowane świadectwo chrztu w Duchu Świętym pochodzi z metodystycznej Szkoły Biblijnej pastora Charlesa Parhama w Topeka (stan Kansas) z dnia nowego roku 1901.

Jednak klasyczny ruch zielonoświątkowy zapoczątkował inny kaznodzieja metodystyczny, czarnoskóry pastor M. J. Seymour. Dowodził on, że istnieją dwa chrzty: z wody – (na odpuszczenie grzechów) oraz w Duchu, któremu towarzyszyć musi koniecznie dar języków (Kościół katolicki naucza w tej kwestii inaczej). Doświadczenie chrztu w Duchu Świętym było niejednokrotnie ośmieszane. Sprawiło to, że zaczęły powstawać kościoły zielonoświątkowe, grupujące ludzi otwartych na nadzwyczajne działanie Ducha Świętego, odcinających się jednak od innych, nie charyzmatycznych kościołów.

Kościół katolicki, obserwując ożywienie charyzmatyczne w kościołach protestanckich, nie mógł pozostać wobec niego obojętny. Podczas obrad Soboru Watykańskiego II w 1963 r. poważna dyskusja teologiczna dotyczyła charyzmatów. Owocem jej było zamieszczenie w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele Lumen Gentium zapisu o tym, że Duch Święty prowadzi i uświęca Kościół nie tylko przez sakramenty i posługi, ale również udzielając wiernym szczególnych, szeroko rozpowszechnionych łask (charyzmatów) w celu odnowy i rozbudowy Kościoła. Szczególną rolę przy wprowadzeniu powyższego zapisu odegrał kardynał z Belgii ks. Leon J. Suenens.

Pierwszym spektakularnym doświadczeniem wylania Ducha Świętego były wydarzenia z 17-19 lutego 1967, w których uczestniczyli studenci i pracownicy naukowi Uniwersytetu Duquesne   
w Stanach Zjednoczonych. W czasie spotkań mających na celu rozważanie Pisma Świętego   
i wspólną modlitwę, przy udziale przedstawicieli braci odłączonych, pierwsi katolicy przeżyli chrzest w Duchu Świętym i modlitwę w językach. Od tego czasu Odnowa Charyzmatyczna ogarnęła bardzo szybko wszystkie kontynenty.

Osoby, którzy otrzymały chrzest w Duchu Świętym pozostali w większości w Kościele katolickim. Tym sposobem powstał ruch o charakterze ekumenicznym, gdyż doświadczenie wylania Ducha Świętego znane jest już milionom chrześcijan różnych wyznań. Od czasu swych początków ruch charyzmatyczny rozrósł się, okrzepł i stał się zjawiskiem zaakceptowanym przez Kościół katolicki.

Źródło: http://www.odnowa.org